

Maciej Franz

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu /  
Adam Mickiewicz University in Poznań

 <https://orcid.org/0000-0002-9075-605X>

## Włochy na drodze do wojny Przygotowanie Włoch Mussoliniego do II wojny światowej

### Summary

#### Italy on the way to war. Preparation of Mussolini's Italy for World War II

Italian fascism was formally born after the end of World War I. In fact, it grew out of a sense of the hurt and injustice of the 1919 peace treaty at Versailles. Benito Mussolini, using previously revealed philosophical views, managed to take over the leadership of the Blackshirts. From that point onwards, Benito Mussolini consistently built the concept of Italy as a colonial empire, striving for hegemony in the Mediterranean Basin. He was preparing the state and society for a new war that would repair the wrongs at Versailles and give Italy a new, true and just peace. Italy's road to war began with the end of the previous war, and it never left that path.

**Keywords:** Benito Mussolini, fascism, Italy, interwar period, war armaments

### Streszczenie

Faszyzm włoski narodził się formalnie po zakończeniu I wojny światowej. Faktycznie wyra-  
stał z poczucia krzywdy i niesprawiedliwości związanych z podpisaniem pokoju w 1919 r.  
w Wersalu. Benito Mussolini, wykorzystując już wcześniej ujawniane poglądy filozoficz-  
ne, zdołał przejąć przywództwo nad ruchem „czarnych koszul”. Od momentu przejęcia  
władzy Mussolini, konsekwentnie budował koncepcję Włoch jako mocarstwa kolonial-  
nego, dążącego do hegemonii w basenie Morza Śródziemnego. Przygotowywał państwo

i społeczeństwo do nowej wojny, która miała naprawić krzywdę odczuwaną po Wersalu i dać Włochom prawdziwy i sprawiedliwy pokój. Droga Włoch do wojny, rozpoczęła się wraz z końcem poprzedniej i ani na moment państwo to nie zeszło z tej drogi.

**Słowa kluczowe:** Benito Mussolini, faszyzm, Włochy, dwudziestolecie międzywojenne, zbrojenia wojenne

**I** wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 r., gdy armia lądowa, lotnictwo i marynarka wojenna III Rzeszy dokonały agresji na państwo polskie. Nie wszystkie kraje Europy, a potem i świata, przystąpiły do tego konfliktu równocześnie. Wiele z nich szykowało się do nowej wojny przez całe dwudziestolecie międzywojenne, nie uznając postanowień pokoju wersalskiego za ostateczne. Jednym z państw, które nie pogodziły się z rozstrzygnięciami podjętymi pod Paryżem w 1919 r. były Włochy. Nie mogły w czasie po zakończeniu Wielkiej Wojny aspirować do roli mocarstwa światowego, jednak na pewno czuły się mocarstwem regionalnym. Oczekiwanie, aby osiągnąć pozycję hegemonu regionalnego, było silne i to nie tylko wśród włoskich elit politycznych czy kombatanatów niezwykle krwawych walk na froncie alpejskim, ale także w szerokich masach społecznych na Półwyspie Apenińskim<sup>1</sup>.

Przystąpienie Włoch 10 czerwca 1940 r. do działań wojennych II wojny światowej kończyło drogę Benita Mussoliniego do konfliktu, który miał przekreślić jego polityczną karierę. Podjęta w efekcie narastającego napięcia politycznego decyzja nie była uzasadniona w żaden sposób militarnie, miała wątpliwe uzasadnienie polityczne i była ponad wszystko dramatycznie ryzykowna. Mussolini kładł na szali los swojego państwa, swojej kariery, przyszłość i życie wielu swoich rodaków, tak naprawdę nie mogąc liczyć na wielkie korzyści.

Nim wybuchła wojna, przekonanie o sensowności podejmowanych decyzji było niewielkie, a z każdym kolejnym miesiącem miało maleć, nie tylko we włoskim społeczeństwie, ale nawet w najbliższym otoczeniu dyktatora. Pomimo ogromnych wysiłków propagandy wojna ta nigdy nie była dla wielu Włochów wojną oczekiwaną, drogą do realizacji marzeń o potęgę ich państwa. Można wręcz postawić tezę, że Włosi tę wojnę przegrali, jeszcze zanim pierwsze salwy z włoskich dział zostały skierowane w stronę francuskich pozycji w Alpach i rejonie Lazurowego Wybrzeża. To może wiele powiedzieć o późniejszych losach włoskiego udziału w II wojnie światowej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> O kwestii hegemonu regionalnego, choć w oparciu o współczesną geopolitykę, możliwą jednak do zastosowania przy rozważaniach odnoszących się do pierwszej połowy XX w., *vide*: P. Majewski, *System hegemoniczny w ujęciu realizmu strukturalnego*, „Historia i Polityka” 2018, nr 25, s. 120–122.

<sup>2</sup> Warto zauważyć, że obok zwycięstwa nad wojskami brytyjskimi w rejonie Morza Czerwonego, poprzez zajęcie terenów Somali Brytyjskiego włoska armia nie odniosła żadnego

Jeśli szukać punktu wyjścia dla rozważań o włoskich przygotowaniach do działań wojennych w czasie II wojny światowej, trzeba zacząć od końca poprzedniego światowego konfliktu. Dnia 26 kwietnia 1915 r. Włochy podpisały traktat londyński<sup>3</sup>, który nie tylko zobowiązywał je do przystąpienia do wojny, ale także obiecywał, że po jej zakończeniu państwo włoskie otrzyma Trydent, Tyrol Południowy, Triest, Gorycję, Istrię, fragment Dalmacji, wyspy na Morzu Adriatyckim oraz albański port Wlora, a także może liczyć na część ponemieckich kolonii w Afryce. Trzy lata później, już po podpisaniu traktatu wersalskiego, we włoskich elitach i społeczeństwie nie panowało przekonanie, że wygrano nie tylko wojnę, ale i pokój. Włosi otrzymali południowy Tyrol, Trydent oraz Dalmację. Na więcej zysków terytorialnych nie mogli jednak liczyć. Dawne porozumienia przestały mieć moc obowiązującą.

Włosi ponieśli w toku I wojny światowej znaczące straty ludzkie. W walkach zginęło 650 000 żołnierzy i blisko drugie tyle cywilów<sup>4</sup>, co stanowiło blisko 3,5% całości populacji państwa włoskiego. Poczucie, że politycy przywieźli z konferencji wersalskiej przegrany pokój, pozostawało niezwykle żywe. Trudno się więc dziwić, że włoskie społeczeństwo ukuło powiedzenie *Vittoria mutilata*, czyli „kulawe zwycięstwo”, nie zapominając, że Włochy zostały w 1919 r. faktycznie zdradzone przez Francję i Wielką Brytanię. W takich warunkach rozwój włoskiego nacjonalizmu, a w jego cieniu faszyzmu, także nie mógł dziwić. Musiał się tylko pojawić człowiek, który potrafiłby zawładnąć włoskimi obywatelami, tak by ponownie mogli uwierzyć w swoją wielkość, oraz że miejsce przy stole dla największych graczy politycznych na świecie, należy się im na pewno.

Benito Mussolini dostrzegł w swoich rodakach to, czego nie dostrzegali inni współcześni mu politycy:

Mam przed sobą pierwszą linię frontu, awangardę naszych czasów, szaleńców i awanturników, to, co pozostało w bruzdach na polu przeoranych kulami armatnimi. [...] Polityczną cyganerię utworzoną z weteranów wojennych, oficerów i podoficerów, mężczyzn przyzwyczajonych do posługiwania się bronią palną i bronią białą, z ludzi, którzy po powrocie z wojny odkryli, że są nadal zdolni do gwałtu i przemocy,

---

znaczącego zwycięstwa, nie zakończyła z sukcesem samodzielnej kampanii. To pokazuje, jak bardzo włoska propaganda, wizja świata i swojej potęgi, budowanej przez system faszystowski przez okres dwudziestolecia międzywojennego, rozmięła się z realnymi możliwościami, weryfikowanymi przez pole walki.

<sup>3</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 208–209.

<sup>4</sup> G. Mortara, *La Saluta Pubblica in Italia durante e doplo la Guerra*, New Haven 1925, s. 28–29.

z fanatyków nierozróżnianych w głoszonych przez siebie doktrynach, z niedobitków wojennych uważających się za bohaterów przeznaczonych na śmierć, którzy biorą źle leczony syfilis za znak z niebios<sup>5</sup>.

Umiejąc do nich przemawiać, porwać ich, w naturalny sposób stawał się ich przywódcą. Jednak coś musiał im obiecać – wielkość, a to oznaczało pierwszy krok w stronę przyszłej wojny. Oczywiście nie był jedynym. Takim wodzem prowadzącym Włochy ku nowej wojnie mógł być również Gabriele D’Annunzio, który w 1919 r. był u szczytu swojej popularności<sup>6</sup>. Włochy po Wielkiej Wojnie, pozostawały krajem mało stabilnym społecznie, a przez to także nie do końca przewidywalnym politycznie<sup>7</sup>.

Powojenna sytuacja w państwie włoskim była daleka od „zwycięskiej normalności”. Kraj poniósł znaczne koszty prowadzenia działań wojennych. Jednocześnie powojenna rzeczywistość, w jakiej się znalazł, tylko potęgowała niepokoje społeczne. Przez kraj przetaczały się fale strajków i protestów robotniczych. Silną pozycję zyskały bowiem sobie środowiska lewicowe, wręcz komunistyczne, które liczyły na możliwość rewolucji i podążenia drogą Rosji bolszewickiej. Szczyt ich działalności przypadał na 1920 r., gdy w całych Włoszech wybuchło ponad dwa tysiące strajków, paraliżujących kraj i jego gospodarkę. Uczestniczyło w nich blisko 2,3 mln robotników<sup>8</sup>. Siła i znaczenie partii lewicowych oraz związków zawodowych rosła. Jednocześnie podnosił się poziom ich radykalizacji. Dla wielu spośród włoskiej finansjery, środowisk przemysłowych już za moment Benito Mussolini jawić się będzie jako jedyna realna opoka przed tym radykalizmem. Nawet jeśli popierając przywódcę włoskich faszystów, popierało się dążenie do kolejnej wojny. Tym bardziej, że w pierwszej połowie lat dwudziestych nie było takiego bezpośredniego poczucia i to nie tylko we włoskim społeczeństwie, ale szerzej w Europie. Po zakończeniu Wielkiej Wojny, istniało powszechne przekonanie o potrzebie uszanowania

<sup>5</sup> *Powstanie Związków Bojowych, Mediolan, Piazza San Sepolcro, 23 marca 1919 r.*, [w:] A. Scurati, *M. Syn stulecia*, przekł. A. Pawłowska-Zampino, Katowice 2020, s. 11.

<sup>6</sup> M. Franz, *W dalmatyńskim kotle narodowych sprzeczności. Gabriele D’Annunzio a sprawa włoska*, [w:] *Człowiek, naród, państwo wobec wyzwań XX wieku*, red. M. Mikołajczyk, Poznań 2016, s. 199–208; L. Monzali, *Italiani di Dalmazia 1914–1924*, Firenze 2007, s. 171–176.

<sup>7</sup> O tym wspomina M. Bucarelli w swoim tekście o wyprawie Gabriela D’Annunzio w stronę portów dalmatyńskich, które nie miały przypaść Włochom, *vide*: M. Bucarelli, „*Delenda Jugoslavia*”. *D’Annunzio, Sforza e gli “intrighi balcanici” del ‘19–’20.*, „Nuova Storia Contemporanea” 2002, vol. VI, n. 6, s. 19–34.

<sup>8</sup> G. Candeloro, *Storia dell’Italia moderna. Volume ottavo. La prima guerra mondiale, il dopoguerra, l’avvento del fascismo*, Milano 1996, s. 308.

pokoju, który kosztował życie tak wielu ludzi. Wielu państwom pokój wersalski dał szansę na samodzielność, niepodległość. Także dla nich wizja nowej wojny jawiła się jako ostatnie oczekiwane rozwiązanie. W tym względzie włoskie społeczeństwo nie czuło, aby ten pokój coś im dał, a udział w wojnie został doceniony. Poczucie zawodu, mieszające się z dumą opartą na ciągle rosnących emocjach nacjonalistycznych, mających jednoczyć młode państwo i społeczeństwo włoskie, było powszechne i łatwe do wykorzystania.

W październiku 1922 r. Benito Mussolini przejął władzę we Włoszech w związku z decyzją króla Wiktora Emmanuela III po tzw. Marszu na Rzym. Od tego momentu polityk rozpoczął nie tylko intensywną przebudowę państwa, w obrębie gospodarki (system korporacyjny, roboty publiczne), ale także społeczeństwa i sceny politycznej (likwidacja wszelkich partii politycznych poza Narodową Partią Faszystowską). Tak szeroko zarysowany front przemian państwa nie objął armii, które pozostała wyjątkowo konserwatywna i w obrębie kadry oficerskiej bliska monarchii. Dla Mussoliniego to przywiązanie do monarchii nie było problemem, o ile tylko mógł liczyć na najwyższe dowództwo, które bardzo szybko zaczęli przejmować ludzie mu bliscy, towarzyszący mu od powstania Związków Bojowych, gdy jeszcze traktowano ich, w najlepszym razie, jako niegroźnych ekstremistów<sup>9</sup>.

By dobrze ocenić przygotowanie państwa i społeczeństwa włoskiego, trzeba dostrzec, że Mussolini przez lata budował sobie poparcie społeczne i pełne zaufanie większości Włochów dla swoich działań. Obiecywał im pracę oraz pomyślność i bardzo długo zapewniał coraz lepsze warunki życia. Przykłady można mnożyć, wskazując choćby na proces osuszania Bagien Pontyjskich, które w drugiej połowie lat trzydziestych dało blisko 70 000 nowych hektarów doskonałych terenów uprawnych. Przy procesie ich osuszania pracowało około 14 500 robotników, a później wielu z grona kombatantów Wielkiej Wojny otrzymało tam swoje działki, za które mieli płacić w ratach i to przez kolejnych 15 lat<sup>10</sup>. W tym samym czasie trwał, zainicjowany przez Mussoliniego, wielki program budowy dróg i autostrad. Pozwoliło to w znacznym stopniu zneutralizować problem bezrobocia, a jednocześnie nawet jeśli firmy prywatne nie były w stanie udźwignąć inwestycji drogowych, to przejmowało je państwo i w efekcie zanikała kwestia upadających inwestycji. W latach 1922–1932 zmodernizowano we Włoszech 82 porty, uzyskując nie tylko

<sup>9</sup> Postawa włoskiego króla Wiktora Emanuela III wobec Mussoliniego i samego faszyzmu włoskiego ciągle jeszcze budzi spory i dyskusje. Zdecydowanie odsunięty od wszelkich faktycznych decyzji, pozostawał formalnie głową państwa i w żadnym momencie, aż do września 1943 r., nie zdecydował się nawet na wyrażenie sprzeciwu wobec agresywnej, wojennej polityki faszystowskich Włoch.

<sup>10</sup> J. Ciepielewski, *Historia gospodarcza świata XIX i XX wieku*, Warszawa 1970, s. 469.

większą przepustowość gospodarczą, ale także zdolność przyjmowania, bazowania i floty wojennej i operowania nią<sup>11</sup>. Wbrew pozorom wszelkie podejmowane przez władze faszystowskie działania w dziedzinie gospodarki prowadziły do jednego celu – zwiększenia możliwości militarnych państwa, które coraz mocniej upominało się o nowe kolonie czy właściwe miejsce w świecie śródziemnomorskim. O Morzu Śródziemnym coraz częściej w propagandzie włoskiej wspomniano jako o *Mare Nostrum*, a przecież włoska propaganda była poważnym narzędziem w przygotowywaniu Włochów do nowej wojny<sup>12</sup>.

Krokiem w stronę wojny, przygotowaniem do wybuchu nowego konfliktu w Europie, który miał wszelkie szanse, by stać się drugą fazą po Wielkiej Wojnie, był dla faszystowskich Włoch proces podboju kolonii w Afryce Północnej. Co prawda tereny Libii (Trypolitanii i Cyrenajki) opanowane zostały formalnie w 1912 r., po zwycięstwie nad Turcją, jednak faktycznie ich pacyfikacja i podporządkowanie stały się udziałem działań faszystowskich. W imieniu Mussoliniego działaniami na terenie Libii zarządzał marszałek Rodolfo Graziani. Proces ten trwał do początku 1932 r.<sup>13</sup>, kiedy prowincję tę można było uznać za spacyfikowaną, a jednocześnie rozpoczął się proces intensywnej, włoskiej kolonizacji<sup>14</sup>. Rozwój włoskich instalacji cywilnych, a także militarnych, mógł być traktowany przez Wielką Brytanię jako zagrożenie dla jej interesów w strefie Kanału Sueskiego. Starcie o kontrolę nad tą częścią Afryki, było tak naprawdę nieuniknione. Trudno było traktować budowę i rozbudowę sześciu lotnisk wojskowych na terenie samej Cyrenajki za dowód pokojowych zamierzeń<sup>15</sup>. Podobnie trzeba postrzegać rozbudowę włoskich instalacji wojskowych na wyspach Dodekanezu, przerzucaniu na nie kolejnych jednostek czy rozbudowie lotnisk oraz portów, mogących przyjąć coraz większe włoskie okręty wojenne<sup>16</sup>. Jednocześnie z militaryzacją terenów Dodekanezu państwo włoskie podjęło próbę ich całkowitej italizacji. Na teren tego archipelagu przenoszono nie tylko włoskie garnizony, ale także urzędników i ich rodziny, zakładając że w przyszłości to właśnie Włosi będą stanowili większość.

<sup>11</sup> Więcej o włoskiej gospodarce wojennej *vide*: M. Franz, *Włoska gospodarka wojenna 1940–1943*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2, s. 180–194.

<sup>12</sup> O włoskiej propagandzie wojennej *vide*: idem, *Włoska propaganda wojenna 1940–1945*, [w:] *Misja wojska. Strategia i bezpieczeństwo państwa. Szkice o silach zbrojnych*, red. nauk. T. Panecki, J. Smoliński, Warszawa 2019, s. 249–259.

<sup>13</sup> N. Epton, *Oasis Kingdom. The Libyan story*, New York 1953, s. 126.

<sup>14</sup> Jej symbolem stało się upowszechnianie włoskiej architektury kolonialnej. F. Bruno, *Miasta Mussoliniego. Architektura i urbanistyka jako instrument polityki państwa faszystowskiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2011, t. LVI, z. 3, s. 50.

<sup>15</sup> A. Sgarlato, N. Sgarlato, *Piloti nel deserto*, „Ali di Gloria” [Parma] 2009, n. 14, s. 6.

<sup>16</sup> A. Battaglia, *Il Dodecaneso italiano: una storia da rivisitare (1912–1943)*, „Eurostudium”, Aprile–Giugno 2010, s. 9–43.

W 1936 r. państwo włoskie weszło w fazę wojny. Celem stało się zmazanie hańby spod Adui, gdy włoska armia została pokonana przez Etiopczyków<sup>17</sup>. Podbój Etiopii i w jego efekcie utworzenie Włoskiej Afryki Wschodniej (*Africa Orientale Italiana*), w skład której weszły także Erytrea i Somali Włoskie<sup>18</sup>. Tereny te pozwalały państwu włoskiemu nie tylko na ekspansję w stronę Oceanu Indyjskiego, ale za sprawą kontroli części Morza Czerwonego poważnie zagrażały swobodzie operowania na kontrolowanych przez Brytyjczyków szlakach handlowych poprzez te akweny i Kanał Sueski. Włosi nie tylko zbudowali tu swoją silną domenę, ale rozpoczęli w nią inwestycje, jak choćby rozbudowa portu w Massaui. To nie były działania mające przyczynić się do dalszego poszukiwania pokojowego rozwoju włoskiego imperium, ale zdecydowanie przygotowanie do przyszłej wojny<sup>19</sup>. Jednocześnie zyskiwały one wsparcie włoskich intelektualistów, którzy w podbojach Mussoliniego widzieli emanację włoskiego ducha, odrodzenie potęgi Rzymu, który może doprowadzić do ocalenia Europy od upadku cywilizacyjnego<sup>20</sup>. A jednocześnie istniało wśród Włochów przekonanie, że są otoczeni przez brytyjskie terytoria, co krępuje ich rozwój<sup>21</sup>.

Włoska agresja w Afryce Północnej była nie tylko efektem prowadzonej polityki przez Mussoliniego i jego otoczenie, ale także obserwacji rozwoju niemieckiego przemysłu, a tym samym gwałtownego procesu zbrojeń obejmującego armię niemiecką. III Rzesza była dla włoskich polityków punktem odniesienia. Minister spraw zagranicznych Włoch, Galeazzo Ciano, zaraz po objęciu swego urzędu,

<sup>17</sup> Koncepcja zmazania hańby spod Adui powracała w historii Włoch XX w. niejednokrotnie. Także podboje w Północnej Afryce z lat 1911–1912 były właśnie tak przedstawiane przez jednego z protoplastów włoskiego faszyzmu, Enrico Carradiniego, w jego czteroczęściowej epopei opowiadającej o włoskiej ekspansji. S. Agbamu, *Mare Nostrum: Italy and the Mediterranean of Ancient Rome in the Twentieth and Twenty-First Centuries*, „Fascism. Journal of Comparative Fascist Studies” 2019, No. 8, s. 257.

<sup>18</sup> M. Sobski, *East Africa 1940–1942 (land campaign). The Italian Army Defends The Empire In The Horn Of Africa*, Zielona Góra 2020, s. 11–12.

<sup>19</sup> Zwłaszcza że obok inwestycji cywilnych, rozbudowywano we włoskich koloniach segment militarny, przerzucając do nich w setkach tysięcy karabiny, rkm i ckmy, wysyłając setki czołgów, w tysiącach ton zaopatrzenie wojskowe czy choćby blisko 150 w pełni wyposażonych szpitali polowych. Trudno to uznać za działania mające podłoże pokojowego rozwoju tych terenów. G. Rochat, *Włochy na wojnie 1935–1943. Od podboju Etiopii do klęski*, przekł. D. Jednorowski, Oświęcim 2018, s. 128.

<sup>20</sup> E. Silverio, *L'Impero come eversione dell'ordine di Versailles. La riflessione di Carlo Costamagna (1935–36)*, [w:] *Italy on the Rimland. Storia militare di una Penisola eurasiatica*, Vol. II (*Suez*), Roma 2019, s. 102.

<sup>21</sup> S. Morewood, *Anglo-Italian Rivalry in the Mediterranean and Middle East, 1935–1940*, [w:] *Paths to War, New Essays on the Origins of the Second World War*, eds R. Boyce, E.M. Robertson, London 1989, s. 167.

raportował: „W ciągu trzech lat Niemcy będą gotowe do wojny”<sup>22</sup>. To zaś oznaczało konieczność wzmożenia własnych przygotowań wojennych. Na pewno fakt ten miał to także wpływ na udzielenie wsparcia Francisco Franco i zaangażowanie w wojnę domową w Hiszpanii, a następnie na podjęcie decyzji o agresji na Albanię. Włochy, wobec „polityki pokojowych podbojów” Adolfa Hitlera w Europie, nie mogły pozostać bierne. Mussolini od początku budował obraz swoich rządów jako władzy silnego człowieka, a Włoch jako mocarstwa. By utrzymać taką linię propagandy wobec własnego społeczeństwa, ale także innych państw, koniecznością były kolejne agresywne działania.

W 1939 r. państwo włoskie dokonało jeszcze agresji na Albanię, co ewidentnie musiało być traktowane jako przygotowanie do przyszłej agresji na Grecję, zwłaszcza że stosunki pomiędzy tymi państwami od dawna nie były dobre, czego najlepszym dowodem stała się interwencja włoska na Korfu w 1923 r., którą zakończyła dopiero interwencja Ligi Narodów<sup>23</sup>. W 1939 r. taka interwencja nie była już możliwa, a Włochy, znajdując się poza organizacją, nie czuły się już w żaden sposób zobowiązane do przestrzegania ograniczeń, które wynikałyby z jej statutu<sup>24</sup>. Do operacji zajęcia tego małego i biednego kraju skierowano potężne siły, liczące 22 000 oficerów i żołnierzy, posiadające w ramach uzbrojenia 64 działa, 125 lekkich czołgów, 860 samochodów i pojazdów wojskowych, 1200 motocykli, 5500 rowerów i 2500 koni. Opór był niewielki i po tygodniu kampanii wojennej Albania stała się kolejną z włoskich prowincji. Dla Mussoliniego błyskawiczna kampania stanowiła nie tylko pokaz siły państwa włoskiego, ale także doskonałą okazję do przećwiczenia operacji desantowania wojska w zajmowanych portach. Jednocześnie grając na rozbudowanym nacjonalizmie Włochów, dyktator mógł wskazywać, że oto dokonuje się naprawa niesprawiedliwego pokoju po I wojnie światowej. Włochy obejmowały bowiem władzę nad kolejnym fragmentem wybrzeży Morza Adriatyckiego, które także uważano za włoskie *Mare Nostrum*<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> G. Bocca, *Storia d'Italia nella guerra fascista 1940–1943*, Milano 1996, s. 23.

<sup>23</sup> M. Burri, *Corfu 1923. L'occupazione italiana dell'isola greca in risposta all'eccidio di una nostra Missione militare sul confine greco-albanese*, „Storia Militare” 1994, n. 8, s. 40–53.

<sup>24</sup> Agresja Włoch na Etiopię doprowadziła do nałożenia sankcji na ten kraj przez Ligę Narodów. Włochy domagały się ich cofnięcia, a także uznania nowego włoskiego imperium afrykańskiego, ustanowionego po zajęciu Addis Abeby. Wobec niezgody na włoskie żądania ze strony Ligi Narodów państwo włoskie poinformowało o opuszczeniu organizacji, co nastąpiło 11 XII 1937 r.

<sup>25</sup> Włosi w swoich oficjalnych planach wojennych nie ujmowali konfliktu z Turcją, choć stosunki polityczne obu państw nie należały do najłatwiejszych. Zbliżała je za to wzajemna niechęć wobec Grecji. O dylematach tych *vide*: D. Barlas, *Friends or Foes? Diplomatic Relations Between Italy and Turkey, 1923–36*, „International Journal of Middle East Studies” 2004, Vol. XXXVI, No. 2, s. 231–252.



Państwo włoskie w toku dwudziestolecia międzywojennego, pod rządami faszystów, krok po kroku prowadziło realnie przygotowania do kolejnej wojny. Pomiędzy 1922 a 1932 r. włoskie stocznie wybudowały siedem krążowników ciężkich, 10 krążowników lekkich, 40 niszczycieli i 48 okrętów podwodnych<sup>26</sup>. Ich budowa kosztowała włoski budżet majątek. Był to jednak wydatek świadomy, ponieważ od momentu podpisania postanowień konferencji waszyngtońskiej państwo włoskie znajdowało się w stanie ciągłej rywalizacji z Francją, a w latach trzydziestych także Wielką Brytanią<sup>27</sup>. Ta gigantyczna rywalizacja, z majaczą w tle rywalizacją o panowanie w strefie Morza Śródziemnego, prawdziwego rozmiaru nabrała w połowie lat trzydziestych. Włoski rząd 19 kwietnia 1934 r. podjął decyzję o przyznaniu środków na budowę dwóch największych w dziejach floty włoskiej i jednocześnie najnowocześniejszych okrętów liniowych „Littorio” i „Vittorio Veneto”, a następnie na budowę kolejnych dwóch, czyli „Romy” i „Impero”<sup>28</sup>. Pod względem rozbudowy floty wojennej, w głównych klasach okrętów, Włochy należały do grona tych państw, które zdecydowały się w drugiej połowie lat trzydziestych na intensyfikację zbrojeń. Trudno byłoby uznać, że przyczyną skierowania tak wielkich sił i środków było dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa własnych interesów. Wdrażane programy zbrojeniowe w zakresie floty wojennej były z pewnością efektem rywalizacji z Francją i Wielką Brytanią w basenie Morza Śródziemnego oraz przygotowań do przyszłej wojny<sup>29</sup>.

Włoscy historycy, mimo tego, jak wyglądał proces zbrojeń wojennych, uparcie powtarzają tezę wynikającą z formalnych dokumentów, które były wytwarzane przez dowództwa różnych rodzajów wojsk, że do 1935 r. państwo włoskie nie

<sup>26</sup> W. Koszela, *Pancerniki Mussoliniego*, Oświęcim 2021, s. 37.

<sup>27</sup> Ogromne wydatki, ponoszone z budżetu przez państwo włoskie, uniemożliwiły zamówienie nowych okrętów liniowych na początku lat trzydziestych. Z tego powodu Włosi zdecydowali się na bardzo głęboką modernizację, często nazywaną „wielką przebudową”, dwóch starszych okrętów liniowych, pamiętających czasy I wojny światowej, czyli „Conte di Cavour” i „Giulio Cesare”. Przebudowa z lat 1933–1937, choć także kosztowna, była jednak wersją oszczędnościową i próbą uzyskania bardzo nowoczesnych okrętów, o dużej sile bojowej, za mniejsze środki. Sukces tej koncepcji spowodował także decyzję o podjęciu przebudowy w 1937 r. dwóch następnych włoskich okrętów liniowych „Caio Duilio” i „Andrea Doria”. Okręty powróciły do służby bojowej odpowiednio w lipcu i październiku 1940 r., a więc już po włączeniu się Włoch w II wojnę światową.

<sup>28</sup> Budowę tej ostatniej jednostki podjęto w 1938 r., ale do 1942 r. udało się ukończyć ją jedynie na poziomie 77%. Pogłębiające się kłopoty włoskiej gospodarki spowodowały, że podjęto decyzję o przerwaniu budowy i skreśleniu okrętu z listy włoskiej floty wojennej.

<sup>29</sup> Całość analizy rozbudowy włoskiej floty wojennej w dwudziestoleciu międzywojennym i jej stanu przygotowań do wybuchu wojny, *vide*: M. Franz, *Burza nad Morzem Śródziemnym*, t. I (*Wojna się rozpoczyna*), Oświęcim 2016, s. 50–133.

przewidywało konfliktu zbrojnego z Wielką Brytanią<sup>30</sup>. Włoski Sztab Generalny uważał koncepcję wojny z państwem brytyjskim za politycznie mało prawdopodobną i militarnie niemożliwą wobec ogromnej potęgi brytyjskiej floty wojennej. Dziwić może, że część włoskiego dowództwa, także po 1935 r., tkwiła w przekonaniu, że wojna nie jest najbardziej prawdopodobna<sup>31</sup>. Tymczasem działania władz włoskich były doskonale widoczne. Wojna z Etiopią, sojusz z III Rzeszą, wsparcie udzielone Francisco Franco w wojnie domowej w Hiszpanii musiały wskazywać dowódcom włoskich sił zbrojnych kierunek, który wyraźnie prowadził do kolizji z Wielką Brytanią. Ośrodek decyzyjny nie znajdował się jednak w dowództwie armii czy floty wojennej Włoch, ale w otoczeniu Mussoliniego. Droga, na którą wkroczyło państwo włoskie czasów faszyzmu i jego przywódca na początku lat dwudziestych, zmierzała do decyzji z czerwca 1940 r. i w tym względzie kilka ostatnich miesięcy, między wrześniem 1939 r. a czerwcem roku następnego, było tylko konsekwencją wcześniej powziętych rozstrzygnięć.

W 1938 r. Mussolini odegrał rolę obrońcy pokoju. Jego inicjatywa spotkania w Monachium przywódców III Rzeszy, Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii, miała nie dopuścić do wybuchu wojny niemiecko-czechosłowackiej<sup>32</sup>. Dla włoskiego przywódcy, podobnie jak dla wielu innych, kwestia Sudetów i mieszkających tam obywateli Czechosłowacji narodowości niemieckiej nie mogła doprowadzić do wojny, która była w danym momencie dla włoskiego dyktatora nie do zaakceptowania. Zbyt ryzykowna i zbyt odległa, by mógł na niej skorzystać<sup>33</sup>. Konferencja

<sup>30</sup> F. Mattesini, *La Fallimentare Strategia della "Fleet in Being" Dell ammiraglio Domenico Cavagnari, (Giugno–Novembre 1940), Da Punta Stilo a Capo Teulada e fino al termine della "Guerra parallela"*, [b.m.w.] 2019, s. 2.

<sup>31</sup> Pojawiająca się wśród włoskich oficerów, zwłaszcza tych z wyższymi stopniami niechęć do III Rzeszy i współpracy z nią, nie mogła zmienić decyzji dojrzewającej w otoczeniu Mussoliniego, nawet jeśli było to dostrzegalne dla części zagranicznych dyplomatów przebywających ówczesnie na terenie Włoch. M. Romeyko, *Ze wspomnień attaché wojskowego. Zakończenie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, R. LXVII, nr 3, s. 242.

<sup>32</sup> O tym, jak bardzo Europa zamarła wówczas w oczekiwaniu, czy dojdzie/nie dojdzie do wybuchu nowej wojny, świadczą zachowane wydania prasy codziennej. Numer „Gazety Robotniczej”, organu prasowego PPS ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, z 30 IX 1938 r. poświęca konferencji w Monachium, międzynarodowym zabiegom dyplomatycznym wokół tej sprawy i kwestii czeskich Sudetów niezwykle dużo uwagi (ponad połowa numeru), a artykuł przewodni zatytułowany został *Wahają się losy wojny i pokoju. Konferencja czterech w Monachium*, „Gazeta Robotnicza” 1938, nr 224, s. 1, <http://sbc.org.pl/Content/144189/iv4409-1938-244-0001.pdf> (dostęp: 23 X 2022).

<sup>33</sup> Do tamtych chwil wracał jeszcze w końcu 1943 r., gdy stawał na czele Włoskiej Republiki Socjalnej, licząc, że nadal od niego zależy tak wiele na europejskiej scenie politycznej, choć był już tylko przedmiotem rozgrywki innych. W. Wichert, *Włoska Republika Socjalna jako*

w Monachium uczyniła z Mussoliniego jednego z najważniejszych polityków ówczesnej Europy, ale w żaden sposób nie wzmacniała samych Włoch<sup>34</sup>.

Wobec zaangażowania Włoch faktycznie po stronie III Rzeszy, a jednocześnie dostrzegając w polityce włoskiej niemożliwe do uniknięcia zderzenie z dyplomacją brytyjską i francuską, przywódca tego państwa postanowił kontynuować marsz ku konfliktowi, który najpewniej od początku jego rządów wydawał mu się nieunikniony. Możliwe, że takim punktem, od którego nie było już odwrotu z tej drogi, stało się podpisanie „Paktu Stalowego”<sup>35</sup>. W momencie sygnowania tego dokumentu Mussolini doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że włoska gospodarka znajduje się nadal w trudnej sytuacji, a przemysł zbrojeniowy nie jest w stanie zapewnić odpowiednich dostaw uzbrojenia, by uzupełnić straty będące efektem zaangażowania się w konflikt w Hiszpanii. Nawet jeśli włoski przywódca chciał wziąć udział w wojnie, to jeszcze w maju 1939 r. dostrzegał, że jego kraj nie jest gotowy do długotrwałego i kosztowego konfliktu zbrojnego. W tydzień po podpisaniu paktu Mussolini skierował na ręce Hitlera memorandum za pośrednictwem generała Ugo Cavallero, jednoznacznie wskazując, że państwo włoskie nie jest przygotowane do wojny i nie będzie mogło w niej wziąć udziału jeszcze przez co najmniej trzy lata. Ten brak przygotowania Włoch odnosił się do wielu kwestii, ale najbardziej radykalnie widoczny był w kwestii zabezpieczenia zapasów ropy naftowej, bezwzględnie koniecznych dla operowania włoskiej floty wojennej, włoskiego lotnictwa czy też sił pancernych<sup>36</sup>. Problem ten w oczach włoskich generałów był nie do rozwiązania<sup>37</sup>. Dość jednoznacznie akcentowano go na kolejnych spotkaniach z Mussolinim. Można jednak mieć wątpliwości, czy wszystkie inne niedostatki włoskiej armii i floty wojennej były mu przedstawiane w dostatecznie mocny sposób. Jak pisał później w swoich wspomnieniach: „Uwierzyłem na słowo lotnikom, bo przecież

---

*przykład faszystowskiego bytu polityczno-wojskowego w latach 1943–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2(39), s. 203.

<sup>34</sup> O tym, jak bardzo wszystkie ówczesne wydarzenia były ze sobą powiązane, świadczą słowa czechosłowackiego generała Ludvika Krejčígo: „Nie jesteśmy Abisynią, stoimy tu z silną armią, która jest w stanie wytrzymać niemieckie uderzenie”. *Vide*: M.K. Kamiński, *Kłęska państwa czechosłowackiego w 1938 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, t. XLIX, z. 2, s. 121.

<sup>35</sup> The Italo-German Alliance, May 22, 1939 [Volkischer Beobachter, May 23, 1939], Mount Holyoke College Archive [dalej: MHCA]; S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, Poznań 1992, t. III, s. 427–428.

<sup>36</sup> R. de Belot, *The Struggle for the Mediterranean 1939–1945*, New York 1969, s. 3–4.

<sup>37</sup> Jej stan na 1 VII 1940 r. to 1 666 674 ton, co zapewniało flocie włoskiej możliwości w miarę spokojnego działania przez około półtora roku. *Vide*: G. Bukała, *Włoskie zapasy ropy naftowej w latach 1940–1943*, „Morza, Statki i Okręty” 2009, nr 95, s. 41.

byli oni ekspertami, którzy powinni mieć większą wiedzę ode mnie”<sup>38</sup>, tłumacząc fatalny stan przygotowań lotnictwa do wojny, a więc brak nowoczesnych konstrukcji w lotnictwie myśliwskim, zdecydowane braki w lotnictwie bombowym, oraz ogromne wręcz opóźnienia w szkoleniu eskadr do operowania choćby wobec floty przeciwnika. W tym wszystkim nie pomagał także niski stan uzbrojenia, choćby torped lotniczych, co poważnie ograniczało wszelką włoską ofensywę lotniczą wobec Royal Navy na Morzu Śródziemnym<sup>39</sup>.

Sojusz militarny, wraz z planem przyszłego wystąpienia wojennego u boku III Rzeszy przyczyniały się do uznania, że koniecznym stało się także solidne przebudowanie włoskich planów wojennych, które kreowane do końca lat trzydziestych, zakładały samotne wejście Włoch do ewentualnej wojny przeciwko wszystkim państwom postrzeganym przez włoskie kierownictwo jako możliwi przeciwnicy. Teraz trzeba było uwzględnić nie tylko równoczesną wojnę z wieloma państwami<sup>40</sup>, ale także uzgodnienie swoich działań z sojusznikiem, czyli III Rzeszą<sup>41</sup>. Dla włoskich sztabowców to było wyzwanie, tym bardziej, że nie posiadali oni dostępu do pełni planów włoskiego dyktatora, który tak naprawdę nie konsultował swoich decyzji, a do najbliższego kręgu decyzyjnego dopuszczał niewielką liczbę współpracowników.

Problemem niezwykle istotnym było dość charakterystyczne dla każdej tyranii zamykanie się horyzontu realnych informacji, które docierają do danego przywódcy/dyktatora. Otaczające go grono ludzi, walcząc o swoją pozycję, zakres władzy czy dostęp do łaskawego ucha wodza, mówiło mu to, co chciał usłyszeć, pokazywało mu to, co chciał widzieć, zdecydowanie fałszując obraz rzeczywistości. Proces ten, charakterystyczny dla wielu dyktatur, miał miejsce także i we Włoszech. W efekcie Mussolini nie wszystko widział, a najpewniej, też nie o wszystkich kłopotach swego państwa chciał wiedzieć, przekonany o własnej nieomyślności. Do tych kwestii dochodził także problem coraz większej rywalizacji wielkich włoskich firm, które wszelkimi metodami próbowały zdobywać kolejne zamówienia wojskowe,

<sup>38</sup> B. Mussolini, *Mussolini Memoirs, 1942–1943 with documents relating to the period*, London 1949, s. 237.

<sup>39</sup> Doskonale to wiedzą historycy, którzy doceniając poziom wyszkolenia włoskich pilotów samolotów bombowych, ich osobistą odwagę, jednoznacznie wskazują na całkowitą zapaść systemu dowodzenia, spory kompetencyjne, a w efekcie tego praktyczny paraliż włoskiej maszyny wojennej. A.D. Harvey, *Ofensywa bombowców, która nigdy nie miała miejsca*, „Militaria XX wieku” 2021, nr 2(70), s. 46–53.

<sup>40</sup> W kręgu państw postrzeganych jako wrogie i objętych planowaniem wojennym znalazły się Wielka Brytania, Francja, Grecja i Jugosławia.

<sup>41</sup> F. Minniti, *Gli obiettivi di guerra nella pianificazione operativa (1938–1940)*, [w:] *L’Italia in guerra il 1° anno – 1940, Cinquant’anni dopo l’entrata dell’Italia nella 2 guerra mondiale. Aspetti e problemi*, a cura di R.H. Rainero, A. Biagini, Roma 1991, s. 13.

często z pominięciem sprawy jakości proponowanego sprzętu, ale z wykorzystaniem znajomości w otoczeniu dyktatora. W państwie włoskim było to aż nazbyt dostrzegalne w odniesieniu do lotnictwa, gdzie FIAT posiadał silne lobby w Regia Aeronautica i w efekcie często blokował zamawianie konstrukcji u konkurencji, co utrudniało szybkie unowocześnienie parku lotniczego we Włoszech<sup>42</sup>. W takich warunkach włoska armia musiała borykać się z różnymi problemami.

Mimo tych wszystkich ograniczeń, dostrzeganych lub niedostrzeganych przez Mussoliniego, na jego polecenie w czerwcu 1939 r. został przygotowany plan wojenny o kryptonimie P.R. 12. Zakładał on konieczność prowadzenia równocześnie wojny na dwóch frontach, kontynentalnym z Francją, a z czasem także z państwami bałkańskimi (tu wskazywano na Grecję i Jugosławię) oraz południowym, przez który rozumiano Morze Śródziemne i Afrykę Północną, gdzie głównym przeciwnikiem miała być Wielka Brytania, choć widziano także konieczność odpowiedniego przygotowania do działań militarnych przeciwko francuskim koloniom w Afryce Północnej. Możliwość pozyskania korzyści terytorialnych kosztem Francji wydawała się jednak zbyt cenna, by pozwolić sobie na jej odrzucenie. Jak miał powiedzieć Benito Mussolini: „Żeby uczestniczyć w pokoju, trzeba uczestniczyć w wojnie”<sup>43</sup>. Swoje poglądy formułował w sposób jasny. Dla niego wojna była koniecznością, naturalną konsekwencją podjętej decyzji o budowie włoskiej potęgi: „Włochy nie będą tak naprawdę niezależnym narodem, dopóki Korsyka, Bizerta i Malta będą kratami, a Gibraltar i Suez murami ich śródziemnomorskiego więzienia”<sup>44</sup>. Przy takim postrzeganiu włoskiego położenia geopolitycznego konflikt z Wielką Brytanią był jedynie kwestią czasu, a nie wyboru nawet drogi rozwoju własnego imperium.

Przyglądając się jednak racjonalnie temu, co przygotował włoski Sztab Generalny, można mieć poważne wątpliwości czy Włochy powinny były planować swój udział w wojnie i to niezależnie od tego, jak bardzo przygotowana lub nieprzygotowana była włoska armia. Nie pierwszy i najpewniej nie ostatni raz w dziejach okazywało się, że decyzja o przystąpieniu do działań wojennych nie wynikała z przesłanek militarnych, a politycznych. Można było oczywiście z naiwnością uznawać za prawdziwe opinie przedstawiane przez włoskiego dyktatora w najbliższym gronie współpracowników, że celem nie była wojna jako taka, jednak patrząc na drogę Włoch od pokoju po I wojnie światowej, trudno nie ulec wrażeniu, że konsekwentnie szły one do nowej wojny<sup>45</sup>, na pewno od przejęcia władzy przez Mussoliniego.

<sup>42</sup> M. Fiszer, J. Gruszczyński, *Macchi MC. 200 Saetta*, „Lotnictwo” 2011, nr 15 [nr specjalny], s. 26.

<sup>43</sup> A. Bolynty, *Voенно-морской флот XX века*, Moskwa 2013, s. 142.

<sup>44</sup> A.D. Harvey, *op. cit.*, s. 47.

<sup>45</sup> W rozmowach z marszałkiem Pietro Badoglio, jeszcze we wrześniu 1940 r. Mussolini, usprawiedliwiał swoje działania, twierdząc, że potrzebuje „kilka tysięcy zmarłych, tak aby

W toku prowadzonych przygotowań do ewentualnej przyszłej wojny włoskie kierownictwo państwa i armii dość jednoznacznie dostrzeżało konieczność skupienia się na kierunku południowym, a więc strefie Morza Śródziemnego. W tym względzie nie pozostawiają żadnych wątpliwości wspomnienia ówczesnego dowódcy włoskiej marynarki wojennej, admirała Angelo Iachino:

[...] nasze wejście do wojny po stronie Niemiec jest nieuniknione i pozostaje tylko ustalić datę. Dyrektywa strategiczna była związana: obrona na lądzie i w powietrzu na wszystkich granicach z wyjątkiem Etiopii, na morzu zaś ofensywy po kres możliwości<sup>46</sup>.

Niezależnie już od oceny racjonalności, nawet ogólnych założeń ówczesnych włoskich planów wojennych, trzeba uznać, że druga połowa 1939 r. była tym czasem, gdy we wnętrzach gabinetów włoskiego Sztabu Generalnego trwały intensywne prace studyjne nad wykonalnością oczekiwań, jakie nakładał przedstawiony Mussolinemu plan ewentualnego udziału Włoch w wojnie.

We wrześniu 1939 r. państwo włoskie pozostało neutralne wobec konfliktu polsko-niemieckiego, a także nie zareagowało na podjęcie decyzji o przyłączeniu się do wojny Wielkiej Brytanii i Francji<sup>47</sup>. Mussolini mógł być zaskoczony tempem kampanii polskiej<sup>48</sup>, a jeszcze bardziej brakiem aktywności polskich sojuszników<sup>49</sup>. „Drôle de guerre” mogła być dla niego sygnałem, że także i te dwa państwa są nieprzygotowane do wojny i ewentualne z nimi starcie nie będzie dla Włoch druzgocące. Kolejne miesiące przynosiły włoskiemu dyktatorowi kolejne, równie mocne,

---

być w stanie uczestniczyć w konferencji pokojowej jako zwycięzca”. V.P. O’Hara, *Struggle for the Middle Sea. The Great Navies at War in the Mediterranean Theater, 1940–1945*, Annapolis 2013, s. 34.

<sup>46</sup> A. Iachino, *Tramonto di una grande marina*, Verona 1959, s. 155.

<sup>47</sup> W telegramie z 25 VIII 1939 r., skierowanym do Adolfa Hitlera, Benito Mussolini domagał się 6000 mln ton węgla, 2 mln ton stali, 2 mln ton ropy naftowej, 1 mln ton drewna, 150 000 ton miedzi jako koniecznych dla armii włoskiej, by mogła przystąpić do wojny w Europie. Żądania te zostały odrzucone przez stronę niemiecką jako niemożliwe do zrealizowania. R. de Belot, *op. cit.*, s. 4.

<sup>48</sup> Benito Mussolini najpewniej liczył na przedłużający się konflikt polsko-niemiecki, który osłabi potencjał militarny, a wraz z nim polityczny III Rzeszy. To zaś mogło wzmocnić pozycję Włoch w relacjach z niemieckim sojusznikiem. Niestety dla Mussoliniego wszystko rozegrało się bardzo szybko, wzmacniając pozycję Niemiec.

<sup>49</sup> Włoscy dyplomaci, zaskoczeni tym tempem, starali się ratować własne interesy gospodarcze na ziemiach polskich, w tym zwłaszcza firmy, w które zainwestowano włoski kapitał. Prezes IRI, Beneduce, do podsekretarza stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Bastianin, [w:] *Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche (1918–1940)*, a cura di M. De Simone, N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, Roma 1998, s. 1156–1159.

sygnały, że sytuacja ostatecznie dojrzała do zaangażowania się w trwającą wojnę. Wojna zimowa pomiędzy Związkiem Sowieckim a Finlandią czy też faktyczne przejście kontroli nad trzema państwami nadbałtyckimi poprzez rozlokowanie na ich terytorium własnych garnizonów wojskowych przez ZSRR były znakami, że czas pokoju się zakończył<sup>50</sup>.

Przygotowania w gronie włoskiego Sztabu Generalnego uległy dalszej intensyfikacji. W marcu 1940 r. doszło do wymiany korespondencji pomiędzy Hitlerem a Mussolinim, której skutkiem było nie tylko spotkanie obu przywódców państw faszystowskich 18 marca na przełęczy Brenner. Choć formalnie nie podjęto postanowienia o przystąpieniu Włoch do wojny, jak można sądzić, właśnie podczas tego spotkania Mussolini podjął decyzję o udziale w wojnie<sup>51</sup>. Po tym spotkaniu włoski przywódca, w czasie rozmów ze swoimi najbliższymi współpracownikami, miał mówić o konieczności prowadzenia tzw. wojny paralelnej<sup>52</sup>. Okazywało się więc, że plan przedstawiony rok wcześniej przez Sztab Generalny dobrze odczytywał ewentualne wyzwania, jakie mogły stanąć przed włoską armią i flotą wojenną.

Dnia 31 marca 1940 r. Mussolini skierował do króla Włoch Wiktora Emanuela III i dowódców wszystkich rodzajów sił zbrojnych ściśle tajne memorandum, w którym wskazywał konieczność podjęcia działań wojennych przeciwko Francji i Wielkiej Brytanii, w ramach, jak to planował, tzw. wojny równoległej. Z memorandum wynikało, że projektuje swoje działania jako paralelne do prowadzonych przez siły niemieckie. Celem włoskich sił zbrojnych miało być uzyskanie dominacji w rejonie Morza Śródziemnego, zdobycie Korsyki, Malty, Tunezji, a także wyparcie Brytyjczyków ze strefy Kanału Sueskiego, jak i z Gibraltaru. Dla Mussoliniego w innym wypadku Włochy stałyby się więźniem Morza Śródziemnego<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> Agresywne działania Związku Sowieckiego spotykały się z wrogą reakcją włoskich elit, ale także szerzej włoskiego społeczeństwa, w tym czasie mocno już zindoktrynowanego. S. Żerko, *Niemcy wobec Włoch w pierwszej fazie II wojny światowej (wrzesień 1939 – czerwiec 1940 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2020, R. LII, z. 2, s. 82–83.

<sup>51</sup> W powszechnej opinii to Adolf Hitler miał w czasie spotkania być aktywny, cały czas mówiąc i kreśląc swoje plany. Benito Mussolini miał pozostawać wycofany, wręcz „słuchać go jak uczeń”. Dalsze działania włoskiego przywódcy wskazują raczej, że dostrzegł on w przywódcy III Rzeszy zagrożenie dla swoich planów, koncepcji włoskiego imperium, a tym samym mógł zbliżyć się do przekonania, że przystąpienie do wojny, by uzyskać możliwość realizacji swoich planów, jest nieuniknione. *Vide*: G. Hägg, *Mussolini. Butny faszysta*, przekł. W. Łygaś, Warszawa 2015, s. 304–305.

<sup>52</sup> Ta koncepcja wojny równoległej była później przez włoskiego przywódcę wielokrotnie przypomniana i stanowiła oś wielu jego wystąpień. R. de Belot, *op. cit.*, s. 9.

<sup>53</sup> H. Cliadakis, *Neutrality and War in Italian Policy 1939–40*, „Journal of Contemporary History” 1974, Vol. IX, No. 3, s. 179.

Dokument ten pozostawał dowodem, że włoski przywódca był już w tym czasie praktycznie zdecydowany na przystąpienie do wojny w Europie, a prowadzone przygotowania obejmowały nie tylko podniesienie stanu gotowości bojowej, ale także pacyfikację ewentualnego sprzeciwu zarówno ze strony króla, jak też części najwyższych urzędników państwowych. Co prawda Włochy były wtedy państwem autorytarnym, ale Mussolini musiał liczyć się z opinią, a jeszcze bardziej z próbą zablokowania jego koncepcji. Memorandum, choć spotkało się z negatywną reakcją, jednak uczyniło z problemu przystąpienia do wojny element dyskusji oraz otwartego sprzeciwu, zwłaszcza że odpowiedzialny za produkcję zbrojeniową Carlo Favagrossa informował, że 3000 nowych samolotów może zostać wprowadzonych do służby, ale dopiero po 1941 r., natomiast włoskie stocznie uporały się z budową okrętów już rozpoczętych jeszcze później, bo w 1943 r.<sup>54</sup> Także z tych powodów w żaden sposób nie zatrzymując włoskich przygotowań do wojny, Mussolini zdecydował się na podjęcie rozmów dyplomatycznych z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Miało to pozwolić włoskiemu przywódcy nie tylko zyskać na czasie, ale także wybrać odpowiedni moment wprowadzenia Włoch na arenę wojny. Dyktator nie mógł nie zdawać sobie sprawy z ograniczonych sił i środków, jakie naprawdę pozostawały do wykorzystania w ewentualnej wojnie. Jednym z czynników, który miał się okazać niezwykle istotny w przyszłej wojnie, było zapewnienie wsparcia lotniczego własnym siłom marynarki wojennej. Włoscy dowódcy wojskowi dostrzegali wagę tego problemu i rozwijali przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego bazy dla lotnictwa marynarki wojennej. W ośmiu rejonach operacyjnych<sup>55</sup> udało się jednak do końca 1940 r. zgromadzić jedynie 20 eskadr posiadających w swoim składzie 186 maszyn<sup>56</sup>. Przy takich siłach aktywne wsparcie własnej floty, a nawet zapewnienie jej pełnego bezpieczeństwa, wobec groźby wojny z siłami brytyjskimi i francuskimi nie było możliwe w basenie Morza Śródziemnego. Tworzenie nowych jednostek i nasywanie ich nowoczesnym sprzętem stało się jednak bardzo utrudnione wobec ograniczeń włoskiego przemysłu zbrojeniowego<sup>57</sup>. Jak napisał

<sup>54</sup> R. Mallett, *Mussolini and the Origins of the Second World War, 1933–1940*, New York 2003, s. 214.

<sup>55</sup> Obejmowały one południowe Morze Tyrreńskie, Sycylię, Morze Tyrreńskie, Sycylię, Morze Jońskie i Adriatyckie, południowe Morze Adriatyckie, Libię i Morze Egejskie.

<sup>56</sup> *La Marina Italiana nella Seconda Guerra Mondiale*, vol. XXI (*L'Organizzazione della Marina durante il conflitto*), t. I (*Efficienza all'apertura della ostilità*), Roma 1972, s. 204.

<sup>57</sup> Sytuacji nie udało się poprawić nawet w toku trwającego konfliktu. Dnia 1 III 1942 r. włoskie lotnictwo morskie dysponowało 181 samolotami bojowymi. Oznaczało to, że rodzimy przemysł lotniczy był w stanie jedynie uzupełniać ponoszone straty, nie dając możliwości wzrostu liczebności eskadr lotnictwa morskiego. *Ufficio Storico della Marina Militare. La Marina Italiana...*, vol. XXI, t. II (*Evoluzione organica dal 10.06.1940 all' 8.9.1943*), Roma 1975, s. 252.



jeden z historyków, „wielki przemysł włoski miał wielkie powody, by nie chcieć udziału Włoch w wojnie”<sup>58</sup>.

W maju 1940 r. rząd amerykański prezydenta Franklina D. Roosevelta zdecydował się podjąć próby niedopuszczenia do rozszerzenia się konfliktu w Europie poprzez wejście do niego państwa włoskiego. Bardzo szybko okazało się, że oczekiwania Mussoliniego, przedstawiane w kolejnych rozmowach, definitywnie przekraczały to, na co gotowe byłyby się zgodzić władze brytyjskie, z którymi amerykański prezydent konsultował przebieg korespondencji z włoskim dyktatorem<sup>59</sup>. Nie mogąc obiecać ustępstw brytyjskich w strefie Morza Śródziemnego, prezydent USA starał się przekonać włoskiego przywódcę, że ewentualne przystąpienie Włoch do wojny będzie oznaczało wielkie ofiary i pociągnie za sobą ich odpowiedzialność za wywołanie wojny<sup>60</sup>. Niestety nie mogło to zawrócić Mussoliniego z przyjętego kursu politycznego. Decyzji w tym względzie nie miała szansy zmienić nawet propozycja Franklina D. Roosevelta, że chętnie podejmie się pośrednictwa w rozmowach między rządem włoskim a rządami francuskim i brytyjskim, byleby tylko uniknąć wybuchu wojny<sup>61</sup>. Jednak obietnice były zbyt mgliste, aby Mussolini mógł zdecydować się na zatrzymanie faktycznie wprawionej już w ruch maszyny wojennej.

Prowadzona w tym samym czasie korespondencja Mussoliniego z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem także nie mogła już nic zmienić<sup>62</sup>. Brytyjczycy nie mogli ustąpić w sprawie blokady morskiej i kontroli ładunków na Morzu Śródziemnym. Nie można było udawać, że włoska neutralność jest trwała, a bliskość wobec III Rzeszy przypadkowa. Jeśli morska blokada gospodarki niemieckiej miała być skuteczna, musiała dotyczyć także włoskiej floty handlowej. To zaś było nie do przyjęcia dla strony włoskiej, ponoszącej realne straty gospodarcze i jednocześnie coraz mocniej odczuwającej ograniczenia dostaw bezcennych dla niej surowców i komponentów.

Rozmowy prowadzone w maju 1940 r. można traktować jako zasłonę dla podejmowanych w tym czasie przez włoskiego przywódcę decyzji. Mussolini skierował 12 kwietnia rozkaz przygotowania się do działań wojennych do podległej mu floty wojennej<sup>63</sup>. W rzeczywistości oznaczało to przestawienie załóg wszystkich

<sup>58</sup> L. Ceva, *Grande industria e guerra*, [w:] *L'Italia in guerra il 1° anno – 1940...*, s. 39.

<sup>59</sup> The Ambassador in Italy (Phillips) to the Secretary of State, [Telegram: Paraphrase], [Rome,] May 1, 1940, MHCA.

<sup>60</sup> President Roosevelt to the Premier of Italy (Mussolini) [47], [Telegram], [WASHINGTON], May 14, 1940–midnight, MHCA.

<sup>61</sup> President Roosevelt to the Premier of Italy (Mussolini) [49], [Telegram], WASHINGTON, May 26, 1940–3 p.m., MHCA.

<sup>62</sup> W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. II, ks. 1, przekł. K. Mostowska, Gdańsk 1994, s. 121–122.

<sup>63</sup> S. Ball, *The Bitter Sea. The brutal World War II fight for the Mediterranean*, London 2009, s. 41.

okrętów na reżim bojowy. Sformowane zostały podstawowe zespoły bojowe, które skierowano do głównych portów wojennych w La Spezii, Neapolu, Apulii, Tarencie i Messynie. Zespoły pomocnicze pozostały głównie w portach na Adriatyku, jednak także w podniesionym reżimie gotowości bojowej.

Na początku czerwca Mussolini skierował telegram do Hitlera, w którym ostatecznie informował go o podjętych decyzjach: „Mój program jest następujący: poniedziałek 10 czerwca, wypowiedzenie wojny. Działania wojenne rozpoczną się następnego dnia przed świtem”<sup>64</sup>. Kolejne kroki były już tylko realizacją podjętych postanowień i bez żadnych wątpliwości pchały Włochy w stronę nieuchronnej już w tym momencie wojny.

Dnia 7 czerwca 1940 r. włoska admiralicja podjęła decyzję o nakazaniu powrotu do portów macierzystych wszystkim swoim statkom handlowym, a gdyby było to niemożliwe, nakazywano im jak najszybsze przejście do portów neutralnych, żeby nie wpadły w ręce wroga w wypadku przystąpienia Włoch do wojny. Sama decyzja była spóźniona, co przyczyniło się do tego, że ponad 200 statków pozostało w portach neutralnych<sup>65</sup>. Dla floty handlowej Włoch była to strata bardzo istotna. Oznaczała utratę nie mniej niż 1 200 000 BRT floty handlowej. Niestety zbyt szybka ewakuacja mogłaby stać się dowodem, że Włochy nie zamierzają dotrzymać warunków neutralności.

Czas pozorów się kończył, a włoska armia znajdowała się już w pełnej gotowości bojowej, na jaką było ją stać. Na początku czerwca ogłoszono, że 12-milowa strefa wzdłuż wybrzeży włoskich i albańskich, a także kolonii włoskich w Afryce Północnej, jest „niebezpieczna” dla nawigacji obcych okrętów, a chwilę później, że wody Cieśniny Sycylijskiej powinny być traktowane przez wszystkie państwa jako zaminowane<sup>66</sup>. Równocześnie wezwano statki pływające pod obcymi banderami do używania wód Cieśniny Messyńskiej, ogłaszając, że jej wody są całkowicie bezpieczne i przygotowane do żeglugi międzynarodowej.

Trudno było traktować te działania jako zabezpieczające włoskie szlaki żeglugowe. Dla każdego z ówczesnych obserwatorów sytuacji politycznej nie mogło ulegać wątpliwości, że Włochy szykują się do wojny. Przygotowania zostały zakończone. Pozostawało tylko przekroczyć Rubikon i zaryzykować los w nowej wojnie światowej. Oznaczało to także koniec okresu tzw. fałszywej wojny, gdy Włochy

<sup>64</sup> A. Petacco, *La nostra guerra 1940–1945. L'avventura bellica tra bugie e verita*, Milano 2010, s. 14.

<sup>65</sup> W jednym z najnowszych opracowań jego autorzy wskazują, że poza granicami Włoch pozostawały w tym czasie 254 statki handlowe. *Vide*: J. Green, A. Massignani, *The Naval War in the Mediterranean 1940–1943*, London 2011, s. 50.

<sup>66</sup> R. de Belot, *op. cit.*, s. 11.

faktycznie współpracowały z III Rzeszą, przygotowywały wszystkie swoje siły militarne do agresji na Francję i Wielką Brytanię przy jednoczesnym propagandowym zapewnianiu świata i własnych obywateli o dążeniu do zachowania pokoju i odrzuceniu wszelkich koncepcji nowej wojny<sup>67</sup>.

Włochy przystąpiły do II wojny światowej 10 czerwca 1940 r. Akt ten ogłosił sam Mussolini z balkonu Palazzo Venezia w Rzymie w obliczu setek tysięcy rozentuzjazmowanych Włochów<sup>68</sup>. Zwracając się do swoich obywateli i informując ich o przystąpieniu do wojny, miał powiedzieć: „Chwytny za broń, aby po rozwiązaniu zagadnień naszych granic lądowych rozwiązać również problem naszych granic morskich”<sup>69</sup>. Jeszcze tego samego dnia, o godz. 16.45 hrabia Galeazzo Ciano zaprosił do Palazzo Chigi ówczesnego ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie i oświadczył mu, że rząd włoski pozostaje w stanie wojny z państwem brytyjskim. Mussolini liczył, że przystępuje do konfliktu, który potrwa jedynie chwilę i przyniesie państwu włoskiemu szybkie zwycięstwo i znaczące korzyści.

Jak słusznie zauważył jeden z historyków:

W związku z coraz bardziej ekspansjonistyczną polityką Włoch w latach 30-tych XX wieku, uważano za nieuniknioną wojnę z Wielką Brytanią. Kiedy Włochy zostały stroną konfliktu, wypowiadając w czerwcu 1940 roku wojnę Francji i Wielkiej Brytanii, Regia Marina nie była do niej gotowa. Nie miało to jednak znaczenia dla włoskiego dyktatora Benito Mussoliniego, który oceniał, że włącza się w końcowy etap krótkiego konfliktu i znajdzie się po zwycięskiej stronie<sup>70</sup>.

Nie tylko on popełnił błąd, także Włosi, którzy po zakończeniu I wojny światowej uwierzyli, że przegrali pokój, zostali oszukani przez sprzymierzeńców i należało im się wciąż więcej i więcej. Uwierzyli, że drogą do polepszenia swego życia jest podbój strefy Morza Śródziemnego, uczynienie z niego *Mare Nostrum*. Nie dostrzegli, że w efekcie weszli na drogę przygotowań do nowej wojny. Ta zaś przyniosła im już nie przegrany pokój, ale klęskę i ogromne straty ludzkie i materialne.

<sup>67</sup> M. Knox, *Mussolini Unleashed. 1939–1945. Politics and Strategy in Fascist Italy's Last War*, Cambridge 1982, s. 121–122.

<sup>68</sup> „Dziennik Radomski” 1940, nr 83, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku – zasób archiwalny [dalej: MIIWŚ], pudło 167, sygn. MIIWS/RD/4126, s. 1.

<sup>69</sup> „Nowy Kurier Warszawski” 1940, nr 135, MIIWŚ, pudło 168, sygn. MIIWS/RD/478/19, s. 1.

<sup>70</sup> M. Stile, *Włoskie okręty liniowe podczas II wojny światowej*, przekł. T. Basarabowicz, Oświęcim 2011, s. 4.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła archiwalne

Mount Holyoke College Archive [MHCA]

The Italo-German Alliance, May 22, 1939 [Volkischer Beobachter, May 23, 1939]

The Ambassador in Italy (Phillips) to the Secretary of State, [Telegram: Paraphrase], [Rome,] May 1, 1940

President Roosevelt to the Premier of Italy (Mussolini) [47], [Telegram], [WASHINGTON,] May 14, 1940–midnight

President Roosevelt to the Premier of Italy (Mussolini) [49], [Telegram], WASHINGTON, May 26, 1940–3 p.m.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku – zasób archiwalny

puddło 167, sygn. MIIWS/RD/4126 – „Dziennik Radomski” 1940, nr 83

puddło 168, sygn. MIIWS/RD/478/19 – „Nowy Kurier Warszawski” 1940, nr 135

### Źródła drukowane

Churchill W., *Druga wojna światowa*, t. II, ks. 1, przekł. K. Mostowska, Gdańsk 1994.

*Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche (1918–1940)*, a cura di M. De Simone, N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, Roma 1998.

Iachino A., *Tramonto di una grande marina*, Verona 1959.

*La Marina Italiana nella Seconda Guerra Mondiale*, vol. XXI (*L'Organizzazione della Marina durante il conflitto*), t. I (*Efficienza all'apertura della ostilita*), Roma 1972.

*La Marina Italiana nella Seconda Guerra Mondiale*, vol. XXI (*L'Organizzazione della Marina durante il conflitto*), t. II (*Evoluzione organica dal 10.06.1940 all' 8.9.1943*), Roma 1975.

Mussolini B., *Mussolini Memoirs, 1942–1943 with documents relating to the period*, London 1949.

Romeyko M., *Ze wspomnień attaché wojskowego. Zakończenie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, R. LXVII, nr 3, s. 242.

Sierpowski S., *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. I, Poznań 1992.

### Opracowania

Agbamu S., *Mare Nostrum: Italy and the Mediterranean of Ancient Rome in the Twentieth and Twenty-First Centuries*, „Fascism. Journal of Comparative Fascist Studies” 2019, No. 8, s. 250–274.

Ball S., *The Bitter Sea. The Brutal World War II Fight for the Mediterranean*, London 2009.

Barlas D., *Friends or Foes? Diplomatic Relations Between Italy and Turkey, 1923–36*, „International Journal of Middle East Studies” 2004, Vol. XXXVI, No. 2, s. 231–252.

- Battaglia A., *Il Dodecaneso italiano: una storia da rivisitare (1912–1943)*, „Eurostudium”, Aprile–Giugno 2010, s. 1–85.
- Belot R. de, *The Struggle for the Mediterranean 1939–1945*, New York 1969.
- Bocca G., *Storia d'Italia nella guerra fascista 1940–1943*, Milano 1996.
- Bolyn A., *Voенно-морской флот XX века*, Moskva 2013.
- Bruno F., *Miasta Mussoliniego. Architektura i urbanistyka jako instrument polityki państwa faszystowskiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2011, t. LVI, z. 3, s. 27–51.
- Bucarelli M., „Delenda Jugoslavia”. *D'Annunzio, Sforza e gli "intrighi balcanici" del '19–'20.*, „Nuova Storia Contemporanea” 2002, vol. VI, n. 6, s. 19–34.
- Bukała G., *Włoskie zapasy ropy naftowej w latach 1940–1943*, „Morza, Statki i Okręty” 2009, nr 95, s. 40–43.
- Burri M., *Corfu 1923. L'occupazione italiana dell'isola greca in risposta all'eccidio di una nostra Missione militare sul confine greco-albanese*, „Storia Militare” 1994, n. 8, s. 40–53.
- Candeloro G., *Storia dell'Italia moderna. Volume ottavo. La prima guerra mondiale, il dopoguerra, l'avvento del fascismo*, Mediolan 1996.
- Ceva L., *Grande industria e guerra*, [w:] *L'Italia in guerra il 1° anno – 1940, Cinquant'anni dopo l'entrata dell'Italia nella 2 guerra mondiale. Aspetti e problemi*, a cura di R.H. Rainero, A. Biagini, Roma 1991, s. 33–54.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014.
- Ciepielewski J., *Historia gospodarcza świata XIX i XX wieku*, Warszawa 1970.
- Cliadakis H., *Neutrality and War in Italian Policy 1939–40*, „Journal of Contemporary History” 1974, Vol. IX, No. 3, s. 171–190.
- Epton N., *Oasis Kingdom. The Libyan story*, New York 1953.
- Fiszer M., Gruszczyński J., *Macchi MC. 200 Saetta*, „Lotnictwo” 2011, nr 15 [nr specjalny], s. 22–33.
- Franz M., *Burza nad Morzem Śródziemnym*, t. I (*Wojna się rozpoczyna*), Oświęcim 2016.
- Franz M., *W dalmatyńskim kotle narodowych sprzeczności. Gabriele D'Annunzio a sprawa włoska*, [w:] *Człowiek, naród, państwo wobec wyzwań XX wieku*, red. M. Mikołajczyk, Poznań 2016, s. 199–208.
- Franz M., *Włoska gospodarka wojenna 1940–1943*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2, s. 180–194.
- Franz M., *Włoska propaganda wojenna 1940–1945*, [w:] *Misja wojska. Strategia i bezpieczeństwo państwa. Szkice o siłach zbrojnych*, red. nauk. T. Panecki, J. Smoliński, Warszawa 2019, s. 249–259.
- Greene J., Massignani A., *The Naval War in the Mediterranean 1940–1943*, London 2011.
- Hägg G., *Mussolini. Butny faszysta*, przekł. W. Łygaś, Warszawa 2015.
- O'Hara V.P., *Struggle for the Middle Sea. The Great Navies at War in the Mediterranean Theater, 1940–1945*, Annapolis 2013.

- Harvey A.D., *Ofensywa bombowców, która nigdy nie miała miejsca*, „Militaria XX wieku” 2021, nr 2(70), s. 46–53.
- Kamiński M.K., *Kłęska państwa czechosłowackiego w 1938 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, t. XLIX, z. 2, s. 113–126.
- Knox M., *Mussolini Unleashed. 1939–1945. Politics and Strategy in Fascist Italy’s Last War*, Cambridge 1982.
- Koszela W., *Pancerniki Mussoliniego*, Oświęcim 2021.
- Majewski P., *System hegemoniczny w ujęciu realizmu strukturalnego*, „Historia i Polityka” 2018, nr 25, s. 115–127.
- Mallett R., *Mussolini and the Origins of the Second World War, 1933–1940*, New York 2003.
- Mattesini F., *La Fallimentare Strategia della “Fleet in Being” Dell’ammiraglio Domenico Cavagnari, (Giugno–Novembre 1940), Da Punta Stilo a Capo Teulada e fino al termine della “Guerra parallela”*, [b.m.w.] 2019.
- Minniti F., *Gli obiettivi di guerra nella pianificazione operativa (1938–1940)*, [w:] *L’Italia in guerra il 1° anno – 1940, Cinquant’anni dopo l’entrata dell’Italia nella 2 guerra mondiale. Aspetti e problemi*, a cura di R.H. Rainero, A. Biagini, Roma 1991, s. 11–18.
- Monzali L., *Italiani di Dalmazia 1914–1924*, Firenze 2007.
- Morewood S., *Anglo-Italian Rivalry in the Mediterranean and Middle East, 1935–1940*, [w:] *Paths to War, New Essays on the Origins of the Second World War*, eds R. Boyce, E.M. Robertson, London 1989, s. 167–198.
- Mortara G., *La Saluta Pubblica in Italia durante e doplo la Guerra*, New Havew 1925.
- Petacco A., *La nostra guerra 1940–1945. L’avventura bellica tra bugie e verita*, Milano 2010.
- Rochat G., *Włochy na wojnie 1935–1943. Od podboju Etiopii do kłęski*, przekł. D. Jednorowski, Oświęcim 2018.
- Scurati A., *M. Syn stulecia*, przekł. A. Pawłowska-Zampino, Katowice 2020.
- Sgarlato A., Sgarlato N., *Piloti nel deserto*, „Ali di Gloria” [Parma] 2009, n. 14, s. 6–12.
- Silverio E., *L’Impero come eversione dell’ordine di Versailles. La riflessione di Carlo Costamagna (1935–36)*, [w:] *Italy on the Rimland. Storia militare di una Penisola eurasiatica*, t. II (Suez), Roma 2019, s. 93–105.
- Sobski M., *East Africa 1940–1942 (land campaign). The Italian Army Defends The Empire In The Horn Of Africa*, Zielona Góra 2020.
- Stile M., *Włoskie okręty liniowe podczas II wojny światowej*, przekł. T. Basarabowicz, Oświęcim 2011.
- Wichert W., *Włoska Republika Socjalna jako przykład faszystowskiego bytu polityczno-wojskowego w latach 1943–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2(39), s. 195–233.
- Żerko S., *Niemcy wobec Włoch w pierwszej fazie II wojny światowej (wrzesień 1939 – czerwiec 1940 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2020, R. LII, z. 2, s. 73–98.

### Netografia

„Gazeta Robotnicza”, 30 IX 1938, nr 224, <http://sbc.org.pl/Content/144189/iv4409-1938-244-0001.pdf> (dostęp: 23 V 2021).

---

### Notka o autorze

**Prof. dr hab. Maciej Franz** – historyk, kierownik Pracowni Historii Wojskowości na Wydziale Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

**Zainteresowania naukowe:** historia wojskowości od XVI do XX w.



franz@amu.edu.pl